Fragment relacji świadka historii



KAZIMIERZ NOWAK

ur. 1949, Dzierżoniów

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1981–1983

Inwigilacja opozycji solidarnościowej w czasach stanu wojennego

Dyrektor naczelny zawsze mnie wołał. Nie wiem dlaczego, brał mnie na taką niby rozmowę. Ja przychodziłem z czymś do niego, a on odkładał to i mi opowiadał o problemach „Diory", o tym i o tamtym. Pewnego dnia mnie zapytał, czy ja jestem tym i tym. Chodziło o jakąś osobę, to był chyba pseudonim kogoś ważnego w podziemiu. A ja popatrzyłem na niego i mówię: *Dyrektorze, ja nie jestem.* A czy wiem, kto? Ja mówię: *Niech pan wybaczy, nawet gdybym wiedział, to bym panu nie powiedział.* I tylko tyle. Czyli wiem, że mieli jakiś ślad, że ktoś działał w podziemiu. Później, kiedy już się wszystko unormowało, kiedy już stan wojenny został odwołany, wiele osób się chwaliło, że to zrobił, tamto zrobił. Jeden człowiek, nazwiska nie powiem, pracował w „Diorze", kiedyś mnie zapytał, czy chciałbym wstąpić i działać. Za jakiś czas go spotkałem i zapytałem, jak tam ich działanie. On powiedział: *Musiałem zawiesić. Wezwali mnie na milicję i powiedzieli, że jeżeli nie przestanę działać, to córka, która chodzi na basen, może już nie wypłynąć.* Tak mu powiedzieli i on się wycofał. Tak mi przynajmniej powiedział.

Data i miejsce nagrania	10 lipca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami